

Rudi Garcia dokonuje cudów w Romie. Po dwóch nieudanych sezonach, zespół Giallorossich jest zdecydowanym liderem Serie A i bije kolejne rekordy. Roma Channel przeprowadził wywiad z trenerem Romy.

Wczoraj piękny mecz, niemal epicki.

- Wiedzieliśmy, że mecz będzie bardzo trudny, nie tylko jeśli chodzi o grę, ale również o wygraną. Dokonaliśmy tego, nawet ze słabą pierwszą połową z punktu widzenia defensywy. Nie mieliśmy równowagi zespołu, którą mamy normalnie. Zaczęliśmy bardzo dobrze drugą połowę, mimo dwóch żółtych kartek Maiconą, zespół bardzo mi się podobał. Walczyliśmy z sercem i głową o wygraną.

Wczoraj Ljajic powiedział "gdy zszedł Maicon nie było zagrań w przodzie"...

- Zdobyliśmy pięknego gola, po wielu podaniach. To pokazuje, że wiemy, jak walczyć, cierpieć i zarówno grać dobrze.

Zespół wierzył do końca?

- Oczywiście. Wystarczy zobaczyć bramkę, byliśmy w czwórkę w przodzie, co oznacza, że zespół wierzy w siebie.

Wszystkie ostatnie tytuły są dobre czy niebezpieczne?

- Musimy myśleć jedynie o Chievo, bardzo niebezpiecznym meczu. Wszyscy myślą, że mecz jest już wygrany, jednak będzie to z pewnością najtrudniejsze spotkanie od początku sezonu. Wszystkie mecze są trudne, ale ten jeszcze bardziej. Pomyślmy dla przykładu o spotkaniu Napoli-Sassuolo.

Nie myślisz o rekordach...

- Wolę, żeby ludzie pamiętali o nas po zakończeniu sezonu, być może z tytułem. To pozostaje w głowach. Dziewięć zwycięstw jest piękne, musimy kontynuować ten trend. Mamy nadzieję zrobić to w czwartek.

Czego nie zapomnisz najbardziej z wczoraj?

- Wszystkiego po trochu. Wczoraj zdobyliśmy więcej niż trzy punkty, przeciwko wielkiej drużynie, na trudnym terenie. Wygranie w dziesiątkę było jeszcze piękniejsze.

Autor: abruzzo